

Zdzisław Wójcik

"Kartki z różnych miast", Marcin Czerwiński, Warszawa 1957 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 12, 375-377

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przez autora *Chłopów* Reymonta jako głównego źródła wiedzy o uwarunkowaniach społeczno-kulturowych polskich wychodźców.

Tego rodzaju uwag krytycznych nie można natomiast wyrazić odnośnie do studiów paryskiego Institut National d'Études Démographiques dotyczących środowisk wychodźczych we Francji. Wykonano je w sposób bardzo wnikliwy, z uwzględnieniem całego bogactwa rozmaitych współwystępujących aspektów. Z polskich środowisk uwzględniono robotników rolnych w departamencie Aisne (gdzie stanowią oni ok. 10% ludności aktywnej w rolnictwie) oraz górników na północy Francji. Przedmiotem badań były m. in. pochodzenie emigrantów, warunki ich przybycia do Francji, życie domowe i sąsiedzkie, sytuacja dziecka w rodzinach, więź z Francją oraz więź z Polską, jak również adaptacja do warunków życia we Francji. W obu opracowaniach charakterystyczne jest bardzo umiejętne korzystanie z materiału statystycznego, stosunkowo obfitego, ale dobrze przy tym powiązanego z materiałem opisowym. Wymienione prace francuskie pod względem metodologicznym zasługują na uwagę jako przykład sumiennej i wnikliwej analizy środowisk wychodźczych.

Omówione wyżej pozycje stanowią tylko część publikacji, jakie ukazały się w ciągu paru ubiegłych lat w krajach zachodnich, a które dotyczą socjologicznej problematyki polskich środowisk wychodźczych. Należy do nich m. in. praca R. Chlemensa, G. Vosse Small, P. Monon i in. pt. *L'assimilation culturelle des immigrants en Belgique. Italiens et Polonais dans la région liégeoise* (Liège 1953), zbliżająca się swym charakterem do omówionych wyżej prac francuskich. Byłoby wielce wskazane podjęcie u nas systematycznej, wyczerpującej analizy dorobku poznawczego, jaki te wszystkie publikacje zawierają. To zadanie można by potraktować jako pierwszy krok w kierunku naszych własnych studiów problematyki wychodźstwa.

Aleksander Matejko

REPORTAŻE I PUBLICYSTYKA

Marcin Czerwiński, *KARTKI Z RÓŻNYCH MIAST*, Warszawa 1957, PIW, ss. 131. Reportaże i artykuły Marcina Czerwińskiego zamieszczone w zbiorze pt. *Kartki z różnych miast* poruszają niektóre zagadnienia polityki kulturalnej i gospodarczej Polski, zwracają uwagę czytelnika na sprawy urbanizacji kraju i związane z tym faktem problemy przemian społeczno-kulturalnych. Centralnym problemem, wokół którego oscylują reportaże, jest sprawa odbioru kultury i awansu kulturalnego klas pod tym względem zacofanych.

Punktem wyjścia rozważań autora na ten temat jest zagadnienie przyczyn dotychczasowego niepowodzenia akcji umasowienia kultury. Zdaniem autora zasadniczym powodem nieudania się prób zmierzających do rozbudzenia w masach społecznych potrzeb kulturalnych i rozwoju kultury było błędne przekonanie ludzi kierujących tą akcją o tzw. automatycznym rozwoju świadomości na drodze do socjalizmu. Pogląd ten, utożsamiający częstokroć teraźniejszość z przyszłością, przekreślał możliwość wyciągnięcia na światło dzienne wielu problemów dotyczących takich zjawisk społecznych, jak: przemiany zachodzące w łonie małych i dużych struktur społecznych, nowy układ stosunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych między grupami, warstwami i klasami społeczeństwa, stosunek klasy robotniczej do kultury, skuteczność działań aparatu, mającego za zadanie upowszechniać i wychowywać w nowej kulturze itp. Omawiane reportaże są między innymi próbą ujawnienia i przedstawienia tych znamienych zjawisk.

Autora interesuje przede wszystkim zagadnienie: dlaczego sytuacją kulturalną klasy robotniczej odbiega tak dalece od jej sytuacji politycznej i ekonomicznej, dlaczego jej awansowi politycznemu i społecznemu nie odpowiada awans w dziedzinie kultury. Przyczyną istniejącego stanu rzeczy było, według autora, niezrozumienie przez czynniki miarodajne charakteru żywiołowych dążeń i własnych perspektyw proletariatu.

„Jest dziś sprawą najdonioślejszej wagi to — pisze Czerwiński — jak klasa robotnicza przeżywa swój dzień powszedni. To, czy jest sama dla siebie treścią, wartością? To, czy robotnik stanowiący przyszłość swej klasy — dzisiejszy młody robotnik — rozgląda się wokół siebie, a próbuje siebie w swej roli? Czy siebie samego stara się zrozumieć?” (s. 23).

Sprawa przekazywania kultury jest nie tylko problemem ze względu na ilość i jakość przedmiotów materialnych kultury. Nie chodzi przecież tylko o formalne udostępnienie użytkowania i o środki materialne, ale z pewnością także o zagadnienia psychologiczne i socjologiczne rozwoju kulturalnego społeczeństwa. Pominięcie tych ostatnich czynników doprowadziło do wielu absurdalnych zjawisk w życiu kulturalnym. Należą do nich według słów autora utrata prostoty i siły moralnej, snobizm, renesans mieszczańskiego nieautentyzmu, brzydota i nuda” (s. 31).

W związku z tym Czerwiński omawia zagadnienie obrazu robotnika w literaturze, teatrze, kinie, stwierdzając, że obraz ten był wyidealizowany i pozbawiony cech autentyczności. Zamiast zbliżenia się do robotnika, jego bezpośrednich, najprostszych dążeń uzyskano wręcz coś przeciwnego, bo zaprzeczenie obrazu konkretnej rzeczywistości i oderwanie się od klasy robotniczej.

Z artykułów i reportaży Czerwińskiego czytelnik wysnuwa jeden podstawowy wniosek, że przyczyną wielu niepowodzeń polityki kulturalnej, ekonomicznej i społecznej w Polsce było oderwanie się od teraźniejszości i spoglądanie na rzeczywistość społeczną przez pryzmat wyimaginowanej przyszłości. Z tego zasadniczego powodu tworzono system, który nie nawiązywał do istniejących poglądów i tradycji. Stąd niepotrzebny blichtr miast prostoty, pałace i pałacyki zamiast racjonalnej urbanizacji całego kraju. Stąd również bagatelizowanie niezbędnych, bezpośrednich potrzeb materialnych i duchowych społeczeństwa, a w szczególności klas gospodarczo i kulturalnie zacofanych.

W artykule zatytułowanym „Obywatele malwersanci” omawia autor zagadnienie minimum socjologicznego, stwierdzając, że warunki materialne jednostek i rodzin naszego społeczeństwa nie pozwalają na pełne zapewnienie tego minimum. Stąd zjawisko permanentnych drobnych malwersacji, które spotykają się z pobłażliwością opinii publicznej. Zjawisko to wiąże Czerwiński z problemem moralnego rozwoju społeczeństwa wskazując, jak dalece szkodliwy jest wpływ tego stanu rzeczy na rozwój świadomości socjalistycznej.

Odrębne tematycznie, lecz ściśle powiązane z zagadnieniem rozwoju kulturalnego są reportaże poświęcone urbanizacji. Zarówno w „Podróży po krainie ZOR”, jak i w „Notatkach z podróży po Warszawie” zwrócono uwagę na problemy aklimatyzacji kulturalnej klasy robotniczej w nowych osiedlach i dzielnicach mieszkaniowych.

Postulaty autora *Kartek z różnych miast* nie są oczywiście ostatnim słowem, jakie można wypowiedzieć w sprawie rozwoju kulturalnego klasy robotniczej. Spostrzeżenia zawarte w jego artykułach i reportażach są raczej próbą podpatrzenia niektórych znamienych zjawisk, próbą określenia ich charakteru i wyjaśnienia przyczyn powstania, rozwoju względnie zaniku. To, czy występowanie tego lub innego zjawiska spośród omawianych w *Kartkach z różnych miast* stanowi prawidłowość, może być stwierdzone na drodze właściwych, systematycznych badań. Jest zasługą autora, że sam zwraca

uwagę na potrzebę badań w tym zakresie. Wskazuje na to choćby tytuł jednego z reportaży. „Wielka nieznajoma” — to nie tylko klasa robotnicza, to całe niemal społeczeństwo z właściwymi jemu zjawiskami, które wymagają naukowych oświeleń. Omawiana praca świadczy dobitnie o tym, że brak rzetelnej wiedzy i rozpoznania w dziedzinie stosunków społecznych i kulturalnych pozbawia działacza słusznego punktu wyjścia i sprowadzić może każde, pełne dobrych intencji, działanie na ślepe tory.

Obserwacje Czerwińskiego dotyczą jeszcze jednego zagadnienia. W reportażu „Właściciele Polski Ludowej” porusza on niezwykle doniosły dla naszych czasów problem nowego rozwarstwienia społeczeństwa i wyodrębniania się elit w ustroju demokracji ludowej. Omawiając to zagadnienie autor przedstawia czytelnikowi ekskluzywny charakter życia architektów, plastyków, malarzy, a także innych osób przebywających w nowo wybudowanym Domu Pracy Twórczej w Kazimierzu n. Wisłą i zestawia je ze średnio-wiecznym zacofaniem miasteczka. Ubóstwo ludności, walące się rudery i zacofanie kulturalne miasta nie dają się pogodzić, zdaniem autora, z „pańskim” charakterem Domu Pracy Twórczej i ekskluzywnością jego mieszkańców. Z zestawienia tych faktów dochodzi Czerwiński do wniosku, że wytworzyła się w Polsce określona warstwa ludzi, „właściciele Polski Ludowej”. Do nich zalicza tych lepiej sytuowanych przedstawicieli inteligencji twórczej, organizatorów na wyższych szczeblach, dygnitarzy politycznych itp., którym obca staje się reszta społeczeństwa, jej potrzeby, zapatrywania i dążenia. Swoista mentalność tych ludzi zdecydowanie przeciwstawia się poglądom i warunkom życia innych, a nawet pokrewnych im środowisk.

Reasumując swe spostrzeżenia domaga się autor usunięcia podstaw do konstytuowania się nowej elity pozbawionej sensu istnienia w ustroju, którego ideałem jest sprawiedliwość i równość.

Zdzisław Wójcik

Jerzy Lovell, SA TAKIE DZIELNICE. Reportaże. Warszawa 1956, Iskry, ss. 247. Przystępując do omówienia problematyki reportaży zawartych w zbiorze *Są takie dzielnice* trzeba zaznaczyć, że nie sposób dokonać tego w ramach krótkiej recenzji. Każdy z 15 reportaży, które składają się na całość zbioru, omawia inny problem. Ogólnie biorąc dotyczą one spraw życia rodzinnego, małżeństwa, życia seksualnego, etyki w życiu społecznym i sprawowaniu władzy.

Poprzez wszystkie reportaże przewija się jednak jeden naczelnny problem, którego zresztą autor nigdzie nie formułuje w sposób wyraźny. Jest to problem całkowitej sprzeczności między żywiołowo kształtującym się życiem społecznym z jednej strony a oficjalnie ukształtowaną koncepcją tego życia i polityką społeczną z drugiej. Problem ten narodził się w związku z przekonaniem, że zmiana ustroju i zawarte w nim treści humanitarne wystarczają dla wytworzenia odpowiednich postaw etyczno-moralnych zgodnych z jego duchem.

Jeżeli nawet pewne problemy życia były dostrzegane, nie były traktowane jako problemy społeczne, a tylko jako jednostkowe, dotyczące jednostek, a nie zbiorowości. Ten brak obiektywnej oceny życia społecznego wpływał na przedstawianie w prasie i literaturze zdeformowanego obrazu społeczeństwa, niezgodnego z jego prawdziwym obliczem.

U człowieka, widzianego przez pryzmat maszyny lub broszury agitacyjno-propagandowej, dostrzegano jedynie oblicze zawodowe lub polityczne, w zależności od punktu widzenia. Życie człowieka, jego namiętności i pokusy znikają z pola widzenia — dopóki nie wywoływały skandalu. Wytworzyły się więc „puste obszary”, takie jak tradycje środowiskowe, życie rodzinne, wychowanie młodzieży, przygotowanie jej do życia seksu-